

# LIST BISKUPA OPOLSKIEGO NA POCZĄTEK ROKU KOŚCIELNEGO

## Kościół naszym domem

Drodzy Diecezjanie!

W I Niedzielę Adwentu Pan Jezus zwraca się do nas z prostym wezwaniem: „Uważajcie i czuwajcie!” Tym zawołaniem zachęca nas, byśmy wystrzegali się jakiegokolwiek ospałości i ośpienia. Chodzi o to, by się łatwo nie uspokajać, że w gruncie rzeczy nie jest z nami tak źle, i podejmować pracę nad sobą, walkę z grzechem i nieprawością, a równocześnie być czujnym na bliskość Boga, który stale do nas przychodzi.

W obecnym czasie istnieje też potrzeba odkrycia na nowo wspaniałości tego Bożego dzieła w świecie, którym jest Kościół. Ośmielam się powiedzieć, że trzeba nam więcej wiary w Kościół, ponieważ jest nam od Boga dany i trzeba bardziej wierzyć Kościołowi, gdyż mówi w imieniu Boga. To zadanie komunikuje nam temat rozpoczynającego się dziś nowego roku kościelnego: *Kościół naszym domem*. Skłania nas do tego, by w Kościele widzieć wielką wartość i oparcie, jak to miało miejsce na Śląsku Opolskim przez całe wieki.

Zadanie z pewnością nie należy do łatwych. Deklarację, którą składamy przed Bogiem wyznając: *Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół*, w codzienności trudno przyjmować i wdrażać w życie. Istnieją problemy i liczne grzechy, nieraz bardzo gorszące, na poszczególnych poziomach życia Kościoła. Godzimy w jego jedność – swoją swawolą, przemądrzałością, uporem; zadajemy rany świętości Kościoła – żyjąc po swojemu i depreczując Boże przykazania; lekceważymy jego powszechność – zamykając się na innych, zaniedbując przekaz Ewangelii, wychowanie dzieci w wierze; i zamazujemy jego apostołskość – wskutek słabej znajomości prawd wiary i nauczania Magisterium Kościoła, promowania prywatnych wizji i objawień, idei obcych chrześcijaństwu. Tego wszystkiego i wielu innych rzeczy dopuszczamy się my, pasterze i wierni, a to rzuca na obraz Kościoła w społeczeństwie.

Jednak Kościół to rzeczywistość bardziej Boska niż ludzka; ma swe źródło w Bogu. Jego wartość, jego autorytet jest z Chrystusa – Głowy i Ducha Świętego – duszy Kościoła. Dlatego wiara w Kościół jest sprawdzianem wiary w Boga, a stan zaufania i podporządkowania się Kościołowi jest miernikiem jakości zawierzenia i posłuszeństwa Bogu. Trzeba jednak dojrzałego spojrzenia na Kościół, aby dostrzec w nim wielki skarb dla każdego i odnosić się doń z nadzieją.

Po pierwsze, grzech w Kościele nie powinien nas zrażać do Kościoła, ani nawet gorszyć, lecz mobilizować. Przecież Kościół z założenia jest wielkim darem Boga dla grzeszników, oczywiście nie po to, byśmy mogli spokojnie trwać w grzechach, pielęgnując tzw. święty spokój, lecz abyśmy z nich powstawali, podejmując trud pokuty i czerpiąc z mocy Bożej łaski i prawdy. Po drugie, trzeba spoglądać na Kościół nie tylko jak się jawi w świecie, lecz nade wszystko w świetle Ewangelii, Bożego Objawienia. Musimy znać Boże pouczenie o Kościele, mieć elementarną o nim wiedzę, aby nie być zdany na opinie świata. Dopiero wówczas otrzymujemy pełniejszy obraz Kościoła.

U jego podstaw jest Chrystusowa zapowiedź powołania Kościoła do istnienia (Mt 16,18). Nie jest więc z ludzkiej inicjatywy. Jezus wskazuje na Kościół jako zgromadzenie (J 12,32) stanowiące szczególną własność Boga, którego członkowie żyją w Chrystusie jak latorośle w winnym krzewie (J 15,1-5). Wyraźnie obiecuje, że nawet bramy piekielne go nie przemogą (Mt 16,18), ponieważ jest zbudowany na fundamencie dwunastu Apostołów, a On jest jego kamieniem węgielnym (Ef 2,20). W Chrystusie, przez Ducha Świętego Kościół rośnie; wznosi go nieustannie Bóg jako mieszkanie i duchową świątynię dla siebie, z nas żywych kamieni (1 P 2,4-5), a każdy chrześcijanin ma w nim swą matkę (por. Ga 4,26) i swój dom (1 Tm 3,15).

Dlatego Kościół trzeba darzyć nie tylko czcią, ale i miłością. Kościół trzeba dojrzałe kochać! Jako dany nam od Boga jest nam też przez Boga zadany. Nie można być przeciw Kościołowi, czy stawać z boku, gdy się jest jego członkiem. Trzeba stawać w obronie Kościoła, dbać o jego dobro i integralny rozwój. Wymaga to nieraz krytycznego spojrzenia na ludzi Kościoła, ich postawy i zachowania, jednak zaczynając od siebie i własnego podwórka.

Konkretnych wskazań na rzecz rozwoju Kościoła udziela nam Jezus w osiemnastym rozdziale Ewangelii Mateusza. Mówi o potrzebie dziecięcej prostoty i zaangażowania, o konieczności wystrzegania się zgorszenia, wzywa do troski o małych i zagubionych, do braterskiego upomnienia, wspólnej modlitwy, gotowości do pojednania i przebaczenia. Jest to zadaniem nas wszystkich – pasterzy, osób konsekrowanych i wiernych świeckich.

Siostry i Bracia w Chrystusie Panu, zwracam się do Was z prośbą o podjęcie dzieła lepszego zadomowienia się w Kościele i udomowienia Kościoła. Przez zadomowienie się w Kościele rozumiem obudzenie w sobie świadomości, że się wraz z innymi jest Kościołem i w konsekwencji bierze się odpowiedzialność za Kościół i jego zbawcze posłannictwo. Mam na myśli zwłaszcza Was, drodzy wierni świeccy. Waszym prawem i obowiązkiem jest więcej niż przyjść do świątyni, posłuchać kazania, skorzystać ze świętych sakramentów i dać na tacę. Bardzo Was proszę o obudzenie w sobie większego poczucia odpowiedzialności

za Kościół. Naszemu opolskiemu prezbiterium zakreśliłem już zadanie większego otwarcia się na Waszą gotowość szerszego i wielorakiego zaangażowania, a także zadanie przygotowania Was do podjęcia niektórych funkcji i działań w parafii.

My, pasterze, bez Was świeckich nie damy sobie rady. W obecnej sytuacji mam na myśli zwłaszcza kształtowanie wiary i wdrażanie w życie Kościoła młodego pokolenia oraz konieczność nowej ewangelizacji. Jedno i drugie domaga się szerokiego wyjścia do ludzi i w tym jest duża szansa lepszemu udomowieniu Kościoła, czyli otwarcia jego drzwi, wyjścia do zagubionych i przyprowadzenia ich z powrotem.

Ponieważ tak wielu nie przychodzi już dziś do świątyni nawet w dzień Pański, nie wystarczy, że ksiądz dobrze przygotowuje kazanie, odprawi liturgię i usiądzie do konfesjonatu. Kościół w Europie znalazł się w sytuacji Kościoła misyjnego i dlatego potrzebujemy, analogicznie jak na misjach, katechistów i ewangelizatorów. Proszę więc byście byli otwarci, gdy duszpasterze niektórych z Was zaproszą do bliższej współpracy. Mam na myśli szczególnie katechetów, wychowawców, animatorów, członków grup i wspólnot parafialnych.

Waszej współpracy oczekuję między innymi poprzez zaangażowanie w przygotowanie młodych ludzi do sakramentu bierzmowania. We wrześniu w całej diecezji wprowadziliśmy trzyletni program przygotowania do bierzmowania, równoległy do katechezy szkolnej. Celem nie jest kolejne pouczenie, lecz integralna formacja duchowa młodego człowieka, poprzez wdrożenie go w podstawowe treści naszej wiary. Chodzi o to, by mu pomóc odkryć sens, przeżyć wartość i piękno, a tak przekonać do chrześcijaństwa. Zakłada to inny rodzaj katechezy, raczej w formie opowiadania i świadectwa, i domaga się małej grupy.

Wasz aktywny udział w grupach modlitewnych, ruchach religijnych, stowarzyszeniach i wspólnotach stanowi konkretny wkład w rozwój i żywotność parafii. Cieszy mnie bardzo, gdy słyszę o ich rozwoju i powstawaniu nowych. Jestem bardzo wdzięczny wszystkim, którzy te gremia tworzą, w nich się udzielają, je animują. Trwajcie w tym dobrym dziele i pociągajcie innych. Zachęcam wszystkich do tej bardzo skutecznej formy rozwoju w nas wiary i ducha, ubogacania innych i dynamizowania życia parafii. O możliwościach tego rozwoju poprzez udział w ruchach i wspólnotach dowiedziecie się z „Gościa na kolędę”, którego duszpasterze przyniosą do Waszych domów podczas tegorocznej wizyty duszpasterskiej.

Pamiętajcie też, że *domowymi sanktuariami Kościoła* mogą i powinny być Wasze rodziny. Fundamentem ich kościelności jest łaska sakramentu małżeństwa, zanurzenie Waszego związku małżeńskiego w komunii Bożej miłości, które sprawia, że Wasza rodzina, analogicznie jak Kościół, ma w sobie i to, co słabe, ludzkie, i to co Boże, święte i mocne. Dlatego niech nikt nie trwa jedynie w związku partnerskim, jeśli nie ma przeszkód do przyjęcia 4

sakramentu. Trzeba też ciągle dbać o to, by rodzina stawała się *niejako domowym Kościołem* przez wzajemną miłość członków i wspólnie zanoszoną do Boga modlitwę, przez aktywny udział w liturgii Kościoła, okazywanie gościnności, troskę o religijne wychowanie dzieci i świadczenie dobra bliźnim.

Ze szczególną propozycją zwracam się do wszystkich mężczyzn i młodzieńców. Przez wieki w naszej diecezji pięknie rozwijały się i owocowały bractwa św. Józefa, Opiekuna Kościoła. Jemu zawierzam cały ten szczególny rok ukierunkowany przez papieża Benedykta XVI na wiarę, a w naszym Kościele w Polsce na odkrycie wartości i znaczenia Kościoła. Do niego się też zwracam, aby wyprosił Kościołowi opolskiemu łaskę odrodzenia się owych bractw. Już dziś wszystkich mężczyzn i młodzieńców zapraszam na 1 maja 2012 roku do Jemielnicy. Tam w minionych wiekach, przy klasztorze cystersów funkcjonowało niezwykle liczne bractwo św. Józefa i tam zamierzamy zainicjować jego odbudowę, w trosce o rozwój w Waszych sercach zdrowej duchowości chrześcijańskiej i silniejsze związanie z Kościołem.

Na koniec zapraszam wszystkich na katechezy o Kościele. Będę je głosił w niedzielę, raz w miesiącu, w katedrze opolskiej, o godz. 15.00. Tytuł całorocznego cyklu: *Wierzę w Kościół*. Po wygłoszeniu, katechezę będzie można odsłuchać na stronach internetowych naszej kurii i stronach naszego diecezjalnego Radia Plus. Pierwsza katecheza za dwa tygodnie, 11 grudnia. Serdecznie zapraszam, nie tylko mieszkańców Opola.

Na czas radosnego oczekiwania i cały rozpoczęty dziś rok zgłębiania tajemnicy Kościoła z serca wszystkim Wam, Drogim Diecezjanom błogosławię

***Wasz biskup***

***† Andrzej Czaja***

Opole, 21 listopada 2011 r.

-----  
Współbracia Kapłani, proszę o odczytanie niniejszego listu w I Niedzielę Adwentu 27 listopada br.